

POSTANOWIENIE Z DNIA 2 KWIETNIA 2003 R.

V KK 281/02

Nie dochodzi do wyjścia przez sąd poza granice skargi oskarżyciela, jeśli w czynie przypisanym oskarżonemu w wyroku skazującym zamieszczono, choćby w innej formule juredyycznej, opis tej samej czynności wykonawczej, skierowanej do tego samego przedmiotu, a więc podstawowe elementy określające fakt główny, który uzasadniał wystąpienie z oskarżeniem. W takim wypadku nawet odmienne ustalenie sądu co do własności przedmiotu czynności wykonawczej, prowadzące w rezultacie do innej, niż w akcie oskarżenia, kwalifikacji prawnej przestępstwa, charakteryzującego się innym także przedmiotem ochrony, nie narusza tożsamości czynu zarzuconego i przypisanego, stanowiącego warunek orzekania w granicach skargi uprawnionego oskarżyciela.

*Przewodniczący: sędzia SN H. Gradzik (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: J. Kubiak, J. Skwierawski.*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.*

Sąd Najwyższy w sprawie Waldemara Z., oskarżonego z art. 284 § 2 i 3 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej, na rozprawie w dniu 2 kwietnia 2003 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Ś. z dnia 12 września 2000 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 30 listopada 1999 r.

o d d a l i ł kasację (...).

## UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w W. oskarżył Waldemara Z. o to, że w październiku 1998 r. w W., wykorzystując uzależnienie od siebie swoich pracowników, polecił im zbycie zabezpieczonego mienia w postaci kamery wideo marki „Sony” z ładowarką, sygnet męski, dwa pierścionki, bransoletę damską, uniemożliwiając zaspokojenie wierzyciela Franciszka S., tj. o przestępstwo określone w art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 300 § 2 k.k.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 30 listopada 1999 r. uznał Waldemara Z. za winnego tego, że w październiku 1998 r. w W., jako właściciel lombardów, przez zbycie przywłaszczył sobie powierzone jego pieczy mienie w postaci kamery wideo marki „Sony” z ładowarką, złotego sygnetu męskiego, złotej bransoletki damskiej oraz złotych pierścionków damskich o łącznej wartości nie mniejszej niż 3 500 zł na szkodę Franciszka S., przy czym czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi – tj. przestępstwa określonego w art. 284 § 2 i 3 k.k. – i za to na podstawie art. 284 § 3 k.k. wymierzył mu karę 20 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 zł.

Obrońca oskarżonego wniósł apelację od tego wyroku. Zarzucił obrzę przepisów postępowania, w szczególności art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., oraz art. 399 k.p.k., polegającą na tym, że Sąd Rejonowy skazał oskarżonego za czyn, który nie był objęty aktem oskarżenia i różnił się od czynu zarzuczonego nie tylko kwalifikacją prawną i przedmiotem ochrony, ale wszystkimi elementami stanu faktycznego. Wnosił w konkluzji o uchylenie wyroku i umorzenie postępowania.

Sąd Okręgowy w Ś., wyrokiem z dnia 12 września 2000 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od prawomocnego wyroku obrońca oskarżonego wniósł kasację. Podniósł zarzut naruszenia art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w rezultacie skazania za

czyn nie objęty skargą uprawnionego oskarżyciela, co stanowi uchybienie określone w art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. W uzasadnieniu powtórzył argumentację zawartą w apelacji. Wniósł o uchylenie wyroków sądów obu instancji i umorzenie postępowania karnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut kasacji jest niezasadny. Na wstępie trzeba zauważyć, że wywód skarżącego, zamieszczony w uzasadnieniu, wskazuje na nietrafne posługiwanie się pojęciem czynu, jako podstawy faktycznej przypisania sprawcy odpowiedzialności karnej. Autor kasacji nadaje bowiem decydujące znaczenie tym różnicom w opisach czynu – zarzuczonego i przypisanego oskarżonemu – które uwydatniają odmiennność w ich normatywnym ujęciu. W przekonaniu obrońcy rozbieżności są tak daleko idące, że każą postrzegać czyn przypisany jako wychodzący poza granice skargi oskarżyciela publicznego.

Z takim stanowiskiem obrońcy nie można się zgodzić. Podkreślić trzeba, że przedmiotem postępowania karnego jest kwestia odpowiedzialności sprawcy za czyn w jego naturalnych granicach, niezależnie od tego, ile norm sankcjonowanych zostaje nim naruszonych. Byłoby odwróceniem tej zasady, gdyby założyć, podążając za sugestią autora kasacji, że o odpowiedzialności karnej rozstrzyga się w zależności od tego, czy zarzuczone naruszenie określonej normy sankcjonowanej znajduje potwierdzenie w czynie popełnionym przez oskarżonego.

Zasada odpowiedzialności karnej za czyn, traktowany w prawie karnym jako zjawisko świata realnego, stanowiące zachowanie oskarżonego sterowane jego psychiką (I. Andrejew: Podstawowe pojęcia nauki o przestępstwie, Warszawa 1988, s. 88), zapewnia sądowi swobodę jurysdykcyjną, umożliwiającą wyrażanie własnej oceny co do tego, czy i które normy prawnokarne oskarżony naruszył. Wiążące dla sądu są natomiast granice

skargi oskarżyciela, jako zakreślające ramy zarzuconego, rzeczywistego zachowania oskarżonego.

Przenosząc uwagi natury ogólnej na grunt niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że czyn przypisany Waldemarowi Z. w prawomocnym wyroku opisuje to samo w istocie zachowanie, które objęto czynem zarzuconym. Polegało ono na tym, że oskarżony, jako właściciel lombardu, rozporządził pozostawionymi tam przez zastawcę Tomasza S. rzeczami ruchomymi. W ocenie zarówno oskarżyciela publicznego, jak i sądów orzekających w obu instancjach działanie oskarżonego stanowiło czyn zabroniony. Wystąpiły jednakowoż różnice przy identyfikacji znamion bezprawności tego zachowania. Wynikały one z innych, niż zawarte w akcie oskarżenia, ustaleń sądu co do osoby właściciela przedmiotu czynności wykonawczej, tj. rzeczy zastawionych w lombardzie, zbytych następnie przez oskarżonego. O ile bowiem prokurator uważał, że przedmioty te stały się własnością oskarżonego po niewykupieniu ich przez zastawcę w umówionym terminie, o tyle według ustaleń sądu, oskarżony nie uzyskał ich własności, gdyż takim prawem nie dysponował sam zastawca. Przyjął sąd, że przedmioty te, stanowiące własność Franciszka S., zostały zatrzymane przez policję jako dowody rzeczowe w dochodzeniu przeciwko zastawcy i pozostawione w lombardzie na przechowanie, z zastrzeżeniem zakazu zbycia. W konsekwencji ustalenia, że oskarżony nie był właścicielem zastawionych rzeczy, sąd przyjął inną, niż zawarta w akcie oskarżenia, ocenę prawną tej samej jednak czynności sprawczej czynu. Podczas gdy prokurator w zbyciu zastawionych rzeczy postrzegał udaremnienie zaspokojenia wierzyciela, tj. Franciszka S., ubiegającego się o ich odzyskanie, to sądy uznały, że zbycie tych rzeczy realizowało znamię przywłaszczenia cudzych rzeczy ruchomych, gdyż oskarżony, nie będąc ich właścicielem, rozporządził nimi jak swoimi. Zauważyć należy, że w obu prawnych opisach czynu nie zmieniła się osoba pokrzywdzonego.

Wbrew zatem temu, co zarzuca skarżący, w opisie czynu zawartym w wyroku nie zmienił się „kompleks faktów” konstytuujących czyn zarzucony. Ustalenia tam poczynione odzwierciedlają przecież to samo zachowanie oskarżonego, aczkolwiek niektórym okolicznościom nadano odmienne znaczenie prawne przy subsumcji pod właściwą normę prawa karnego.

Autonomiczność sądu przy ocenie prawnej czynu zarzuconego oskarżonemu należy do pryncypiów procesu karnego. Jej wyrazem jest, między innymi, norma zawarta w art. 399 § 1 k.p.k., zgodnie z którą, jeżeli w toku rozprawy okaże się, że nie wychodząc poza granice oskarżenia można czyn zakwalifikować według innego przepisu prawnego, sąd uprzedza o tym obecne na rozprawie strony. W myśl natomiast art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., sąd w wyroku skazującym nadaje własne (aczkolwiek mieszczące się w granicach oskarżenia), dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną.

Swoboda sądu w kształtowaniu prawnej oceny zarzuconego czynu nie może jednak iść tak daleko, aby usprawiedliwiła przypisanie oskarżonemu popełnienia przestępstwa zgoła innego charakteru (np. skazanie za zniewagę, mimo oskarżenia o pobicie tej samej osoby w tym samym czasie i miejscu). Wtedy bowiem nie można byłoby utrzymywać, że tożsamość czynu zarzuconego i przypisanego została zachowana. W tym kontekście specjalnej uwagi wymaga argument skarżącego, że odmienna kwalifikacja prawna nadana czynowi przypisanemu sprawia, iż zmienił się, w porównaniu z czynem zarzuconym, przedmiot ochrony przestępstwa. Istotnie, rodzajowym dobrem chronionym normą zawartą w art. 300 § 2 k.k. jest interes wierzyciela, jako legalnego uczestnika obrotu gospodarczego, a ściślej powaga i skuteczność orzeczeń organów państwowych (R. Zawłocki: Przestępstwa przeciwko wierzycielom. Komentarz, Warszawa 2002 r., s. 25 i 68). Natomiast dobrem chronionym przepisem art. 284 § 1 k.k. jest wła-

sność, posiadanie oraz inne prawa rzeczowe i obligacyjne do rzeczy ruchomej.

W doktrynie wypowiedziano pogląd, że odmienność przedmiotów ochrony wyłącza w zasadzie identyczność czynów. (M. Cieślak: Polska procedura karna, Warszawa 1984, s. 301, A. Kaftal: Prawomocność wyroków sądowych w polskim prawie procesowym, Warszawa 1966, s. 237-239). Prezentowano też jednak inne stanowisko, że rodzajowy przedmiot ochrony nie może spełniać roli czynnika rozstrzygającego o tożsamości przedmiotu procesu, lecz tylko pomocniczo wpływającego na oceny w tym zakresie (J. Bafia: Zmiana kwalifikacji prawnej w procesie karnym, Warszawa 1964, s. 133).

Nie wdając się w spory doktrynalne dotyczące znaczenia identyczności przedmiotu ochrony dla zachowania tożsamości czynu, należy stwierdzić, że w okolicznościach niniejszej sprawy odmienność przedmiotów ochrony nie narusza tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego. Nie dochodzi przecież do wyjścia przez sąd poza granice skargi oskarżyciela, jeśli w czynie przypisanym oskarżonemu w wyroku skazującym zamieszczono, choćby w innej formule jurydycznej, opis tej samej czynności wykonawczej, skierowanej do tego samego przedmiotu, a więc podstawowe elementy określające fakt główny, który uzasadniał wystąpienie z oskarżeniem. W takim wypadku nawet odmienne ustalenie sądu co do własności przedmiotu czynności wykonawczej, prowadzące w rezultacie do innej, niż w akcie oskarżenia, kwalifikacji prawnej przestępstwa, charakteryzującego się innym także przedmiotem ochrony, nie narusza tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego, stanowiącego warunek orzekania w granicach skargi uprawnionego oskarżyciela. Tak więc i ten argument autora kasacji, mający przemawiać za brakiem tożsamości czynu z powodu różnego przedmiotu ochrony przestępstwa zarzucanego i przypisanego, jest w okolicznościach sprawy nietrafny.

